

Bayern Monachium po raz drugi ograł Celtic (2:1), dzięki czemu zapewnił sobie awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Tym razem bawarska drużyna nie zagrała tak przekonująco, ale wystarczyło to na walecznych piłkarzy Brendana Rodgersa.

W spotkaniu tym nie zobaczyliśmy Roberta Lewandowskiego, który dostał kilka dni odpoczynku. Mimo jego nieobecności, Bayern nie stracił w Glasgow punktów. Trzeba jednak oddać Celticowi, że zagrał o wiele lepiej niż dwa tygodnie temu. Zachwycał wysokim pressingiem i dochodził do sytuacji strzeleckich. Wynik otworzyć mógł już na samym początku meczu Stuart Armstrong, ale fatalnie spudłował z okolic piątego metra.

Bayern zdobył bramkę praktycznie z niczego. W 22. minucie błąd przed polem karnym popełnił Dedrick Boyata, a w sytuacji sam na sam znalazł się Kingsley Coman. Zawodnik ten trafił po chwili do siatki, ale oglądaliśmy sporą kontrowersję. Przy przyjmowaniu piłki, zagrywał bowiem ręką.

Szkoci mogli wyrównać po dwóch kwadransach gry, ale David Alaba uprzedził Moussę Dembele, wybijając mu futbolówkę tuż spod nóg. W drugiej połowie Celtowie grali bez kompleksów i bramka na 1:1 wisiła w powietrzu. Gospodarze dopięli swego w 74. minucie, kiedy po dograniu Jamesa Forresta, piłkę do siatki skierował między nogami bramkarza Callum McGregor.

Ostatnie słowo w tym meczu należało jednak do gości. W 77. minucie po dośrodkowaniu Davida Alaby do siatki trafił głową Javi Martinez. Jak się okazało, był to gol na wagę trzech punktów.

CELTIC - BAYERN 1:2

McGregor 74 - Coman 22, Martinez 77

CELTIC: Gordon - Lustig, Boyata, Bitton, Tierney - Brown, Armstrong (79' Griffiths) - Forrest, McGregor, Sinclair (64' Rogić) - Dembele.

Autor: Mick Wachowski